

POSTANOWIENIE

Dnia 22 lipca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 22 lipca 2021 r.,
w sprawie **P. H.** skazanego z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. z art. 91 § 1 k.k.,
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 1 grudnia 2020 r., sygn. akt IV Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w C. z dnia 11 października
2019r., sygn. akt II K (...),

postanowił

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego z obowiązku uiszczenia kosztów postępowania kasacyjnego,**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu – adw. K. B. Kancelaria Adwokacka w K. - kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złotych osiemdziesiąt groszy), w tym 23% VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 11 października 2019 roku, sygn. akt II K (...), oskarżony P. H. został uznany za winnego tego, że:

1. w dniu 1 kwietnia 2018 roku w C., stosując wobec N. H. przemoc w postaci popchnięcia na łóżko i zdjęcia spodni doprowadził N. H. do obcowania płciowego, przy przyjęciu, iż czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat od odbycia w okresie od 19 maja 2013 roku do dnia 18 maja 2016 roku kary łącznej 3 lat

pozbawienia wolności wymierzonej mu wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 20 listopada 2013 roku, sygn. akt II K (...), za występki z art. 157 § 1 k.k., z art. 217 § 1 k.k., z art. 197 § 1 k.k. i art. 191 a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., czym wyczerpał ustawowe znamiona występków z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

2. w dniu 27 czerwca 2018 roku w C., kierował groźby pozbawienia życia pod adresem N. H., które to groźby wzbudziły u ww. uzasadnioną obawę ich spełnienia, przy przyjęciu, iż oskarżony czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat od odbycia w okresie od 19 maja 2013 roku do dnia 18 maja 2016 roku kary łącznej 3 lat pozbawienia wolności wymierzonej mu wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 20 listopada 2013 roku, sygn. akt II K (...), za występki z art. 157 § 1 k.k., z art. 217 § 1 k.k., z art. 197 § 1 k.k. i art. 191a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., czym wyczerpał ustawowe znamiona występków z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Za czyn pierwszy Sąd ten wymierzył P. H. karę 5 lat pozbawienia wolności. Ponadto, orzekł również wobec niego środek karny w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej N. H. na odległość 20 metrów przez okres 5 lat. W przypadku drugiego czynu wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na mocy art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. karę łączną 5 lat pozbawienia wolności.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 1 grudnia 2020 roku, sygn. akt IV Ka (...), na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego, zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

Kasację od tego wyroku wywiódł obrońca skazanego zarzucając rażące naruszenia prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 § 1 k.p.k., poprzez dokonanie oceny dowodów zgromadzonych w sprawie w sposób rażąco sprzeczny z ogólnymi regułami ich oceny, skutkiem czego zaskarżone orzeczenie jest jawnie sprzeczne z zasadami praworządnego i sprawiedliwego procesu karnego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co skutkowało jej oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Zarzut podniesiony w kasacji pod adresem orzeczenia Sądu odwoławczego oparty o wskazanie na rażącą obrazę przepisów z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 § 1 k.p.k. ma charakter pozorny. Jest to bowiem zabieg polegający na powtórzeniu argumentacji zawartej w zarzutach apelacyjnych, przy zastąpieniu tylko stawianych w apelacji - a niedopuszczalnych jako podstawa kasacji - zarzutów dotyczących oceny materiału dowodowego i ustalonego na tej podstawie stanu faktycznego. Celem Autora kasacji jest po prostu wymuszenie dokonania w postępowaniu kasacyjnym ponownej, zwykłej kontroli odwoławczej. A przecież obowiązujący model postępowania karnego jest oparty na regule dwuinstancyjności. To oznacza, że sfera oceny dowodów i poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych jest zastrzeżona dla sądów pierwszej i drugiej instancji w zwykłym postępowaniu rozpoznawczym, zatem to w tym postępowaniu należy dochodzić racji oskarżonego w sferze podstaw odpowiedzialności karnej i sprawiedliwej kary. Stąd podstawy do wniesienia kasacji, jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, są istotnie ograniczone, po to by uniknąć konieczności ponownej oceny poszczególnych dowodów i weryfikacji zasadności ustaleń faktycznych, czyli po prostu ponowienia zwykłej kontroli odwoławczej. I w sposób nadzwyczaj wyraźny, jeśli przeanalizować treść zarzutu kasacyjnego, to widać, że stawiając go Autor kasacji domaga się dokonania w postępowaniu kasacyjnym ponownej, tyle że tym razem zgodnej z jego subiektywną oceną, oceny dowodów. To oczywiście nie może być zabieg skuteczny. Prawda, że postawienie skutecznie zarzutów kasacyjnych w sprawie o takiej specyfice dowodowej jak przedmiotowa sprawa, tj., gdy dokonanie ustaleń faktycznych zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów lub też dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego, jest niezwykle trudne. W realiach tej sprawy zadaniu temu jednak w kasacji nie sprostano.

Godzi się więc przypomnieć, iż zwykła obraza przepisu art. 433 § 2 k.p.k. ma miejsce, gdy sąd odwoławczy pomija zupełnie w swych rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym i gdy odnosi się do nich w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny, w rozumieniu art. 457 § 3 k.p.k. (zresztą na obrazę tego przepisu skarżący nie wskazał). Natomiast o istotnym wpływie „rażącego naruszenia prawa”, tj. przepisów określających zasady kontroli odwoławczej na

treść zaskarżonego orzeczenia w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. statuującego podstawy kasacyjne można mówić tylko wtedy, jeśli jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Nie jest więc wystarczające samo podniesienie w kasacji zarzutu naruszenia konkretnego przepisu, ale trzeba w drodze umotywowanego wyводу wykazać, że w realiach konkretnej sprawy, Sąd odwoławczy miał obowiązek postąpić inaczej, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia niż to zaskarżone. W konsekwencji zarzuty kasacyjne muszą w sposób „punktowy” wykazywać oczywistą wadliwość w rozumowaniu tego Sądu w sferze oceny trafności bądź nietrafności zarzutów apelacyjnych i nie mogą być prostym ich powtórzeniem.

Stawiany w przedmiotowej kasacji zarzut w sposób oczywisty takich cech nie ma. Nie wykazuje bowiem jakichkolwiek wadliwości (a coś dopiero rażących) w rozumowaniu Sądu odwoławczego, odnoszącym się do kwestii zasadności podniesionych w apelacji zarzutów i ich uzasadnienia. Zresztą sam skarżący w uzasadnieniu kasacji zauważa, że *„w uzasadnieniu Sądu drugiej instancji, Sąd jedynie zdawkowo odniósł się do tych zarzutów (...) już sama ilość treści (około pół strony), w odniesieniu do obszernych dziesięciu zarzutów procesowych, świadczy w sposób jednoznaczny, że Sąd w sposób nie dość wnikliwy podszedł do zbadania czy zarzuty do wyroku faktycznie zaistniały...”*. Nie zarzuca zatem braku odniesienia się do któregośkolwiek z zarzutów apelacyjnych a jedynie ocenia, że Sąd odwoławczy odniósł się do stawianych w apelacji zarzutów w sposób „zdawkowy”. Podkreślić w tym miejscu należy, że wszystkie zarzuty apelacyjne, choć faktycznie mocno rozbudowane, dotyczyły wyłącznie oceny materiału dowodowego i ustalonego na tej podstawie stanu faktycznego w sprawie. W sytuacji, gdy Sąd odwoławczy w pełni podzielił ocenę przeprowadzonych dowodów, dokonaną przez Sąd meriti, czemu dał wystarczający wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zbytecznym było powielanie prawidłowej argumentacji przedstawionej przez Sąd I instancji, w której zresztą Sąd ten wyraźnie odwołał się także do swoich wrażeń wynikających z bezpośredniego kontaktu z oskarżonym i pokrzywdzoną w czasie ich przesłuchania na rozprawie. Stawianie więc w kasacji Sądowi odwoławczemu zarzutu obrazy, i to rażącej, art. 433 § 2 k.p.k.

stanowiącego, że, co do zasady, sąd odwoławczy jest obowiązany rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym, zaś nawet pobieżna lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje (czego nie kwestionuje skarżący), że do wszystkich zarzutów apelacyjnych Sąd ten odniósł się, to nie sposób inaczej ocenić tego zarzutu, jak tylko w kategorii oczywistej bezzasadności. Pozostaje więc rozważyć tylko, czy odniósł się do nich w sposób rażąco odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny. Lektura uzasadnienia Sądu odwoławczego pozwala na uznanie, że w sposób wystarczający wykazano na czym polegała weryfikacja wiarygodności przeciwstawnych sobie relacji pokrzywdzonej i oskarżonego. W swoich wywodach Sąd ten podniósł przecież, że nie można podważyć, jako rażąco dowolnej, dokonanej przez Sąd meriti oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, korelujących z dowodami z zeznań świadków, którym pokrzywdzona opowiedziała o zdarzeniu, a przede wszystkim zeznaniami R. C., która wówczas zamieszkiwała ze skazanym. Tym rozważaniom obrońca skazanego przeciwstawia swoje wywody prezentując własną ocenę tego dowodu i zeznań pokrzywdzonej (np. podnosząc okoliczności konfliktu między małżonkami, związanego z toczącą się pomiędzy nimi sprawą rozwodową oraz długoletniego sporu o opiekę nad dzieckiem i regulowanie świadczeń alimentacyjnych czy też akcentując okoliczność barku naocznych świadków inkryminowanego czynu i upływ czasu jaki upłynął pomiędzy czynem oskarżonego a jego zgłoszeniem organom ścigania). Oczywiście obrońca ma prawo do takiej oceny, tyle tylko, że nie potrafił do niej przekonać Sądów instancyjnych i wykazać w kasacji, że jego ocena jest tak dalece oczywista, że musi skutkować uznaniem dokonanej przez Sądy oceny jako rażąco dowolnej. Podsumowując, w przekonaniu Sądu Najwyższego, Sąd odwoławczy nie popełnił błędu wadliwej kontroli odwoławczej przyjmując, że Sąd meriti, w wyniku swobodnej oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów (a więc poddającej rozważeniu także te wszystkie okoliczności, które budziły wątpliwości obrońcy) miał uzasadnione powody, aby odrzucić prawdziwość wersji oskarżonego przedstawionej w jego wyjaśnieniach.

Nieporozumieniem jest natomaist stawianie przez skarżącego zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. w sytuacji, gdy Sąd w postępowaniu odwoławczym nie prowadził

postępowania dowodowego a jedynie kontrolował prawidłowość dokonanej w postępowaniu przed sądem meriti oceny dowodów.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania orzeczono o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej, przy zwolnieniu skazanego z obowiązku uiszczenia kosztów postępowania kasacyjnego (art. 637a k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k.).